

Krzysztof Kania
Toruń

Stosunek Wielkiej Brytanii do Polski – od konferencji pokojowej w Paryżu do uznania wschodnich granic RP 1919–1923

Artykuł ma na celu ukazanie stosunku Wielkiej Brytanii do Polski od konferencji pokojowej w Paryżu, która swoje obrady rozpoczęła 18 stycznia 1919 r. do uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej, co miało miejsce 15 marca 1923 r. Swój artykuł podzieliłem chronologicznie na siedem części: konferencja pokojowa w Paryżu; sprawa Śląska Cieszyńskiego; wojna polsko-bolszewicka; kwestia litewska; plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz Górnym Śląsku; konferencja w Genewie; uznanie wschodniej granicy Rzeczypospolitej, które według mnie najlepiej scharakteryzują postawę Wielkiej Brytanii względem Polski w pierwszych latach po odzyskaniu przez nią niepodległości. W tekście między innymi spróbuję odpowiedzieć na pytania, dlaczego w tym okresie czasu Polska nie cieszyła się względami Wielkiej Brytanii, oraz czy były przesłanki do tego, aby stosunki między dwoma państwami mogły wyglądać inaczej.

Konferencja pokojowa w Paryżu

W pierwszych dniach marca 1919 r. duże zaniepokojenie nad Wisłą wywołała wiadomość o niekorzystnym dla Polski podziale Galicji Wschodniej. Polska delegacja na konferencję w Paryżu była zdumiona ewentualnością takiego rozwiązania sprawy. Ignacy Jan Paderewski w swoim wystąpieniu bagatelizował te wiadomości i uspokajał, że nie były mu znane żadne układy między mocarstwami zachodnimi, a Ukrainą. Niemniej jednak nad Wisłą takie informacje powodowały zdenerwowanie i radykalizację nastrojów. Niektórzy politycy np. Maciej Rataj przewidywali możliwość wybuchu wojny – w razie oderwania jakiś ziem od Polski¹. Na domiar złego, w tym samym miesiącu, z inicjatywy premiera Davida Lloyd George'a powstał w Fontainebleau dokument, w którym brytyjski polityk wyraził swój sprzeciw wobec przyznaniu Polsce znacznych nabytków terytorialnych na północy i zachodzie². Rzeczypospolita jawiła się Lloydowi George'owi jako kraj „który nigdy w ciągu swojej historii nie zdo-

¹ K. Kania, *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007, s. 34.

² M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918–1920*, Warszawa – Poznań – Toruń 1981, s. 129. Patrz też: D. Lloyd George, *Prawda o traktacie wersalskim*, t. 1, Warszawa 1939, s. 365 i n.

łał wykazać zdolności do trwałej samodzielności”³. W polskich kołach dyplomatycznych rozumiano, że brytyjskiego premiera postrzegać należy jako wroga naszych interesów, który na każdym kroku dążyć będzie do osłabienia Rzeczypospolitej⁴. Podejmowane przez polskich dyplomatów próby zmiany jego zapatrywań na kwestie związane z Europą Środkowo-Wschodnią na nic się zdały. Trzy miesiące później, głównie dzięki jego staraniom Polsce w traktacie wersalskim nie został przyznany Gdańsk, który stał się wolnym miastem. Ponadto na obszarze Górnego Śląska zarządzono przeprowadzenie plebiscytu. Rzeczpospolitą obciążono długami wojennymi oraz zmuszono do podpisania traktatu o ochronie praw mniejszości narodowych i religijnych (tzw. mały traktat wersalski)⁵.

Wydaje się, że decyzja o powołaniu Wolnego Miasta Gdańska, które jako organizm administracyjny zaczęło egzystować od 15 listopada 1920 r., wywołała najwięcej protestów polskich dyplomatów i polityków. Premier i jednocześnie minister spraw zagranicznych Paderewski wielokrotnie w Paryżu postulował, aby Gdańsk pozostawić przy Polsce. Był on przecież jej jedynym „oknem na morze”⁶. Według relacji, Roman Dmowski dowiedziawszy się o dalszym losie tego miasta, tak się zdenerwował, że sięgnął głową sufitu⁷. Konstanty Skirmunt – uczestnik delegacji polskiej na konferencję pokojową, potem minister spraw zagranicznych i ambasador w Londynie – stwierdził *ex post*, że decyzje podjęte w Wersalu oprócz tego, że były dla Polski niepomyślne to stały się w dalszej perspektywie tragiczne w skutkach, ponieważ przyczyniły się do wybuchu II wojny światowej⁸.

W Wersalu nasi dyplomaci wielokrotnie występowali publicznie, broniąc polskich interesów. Ich poglądy i koncepcje spotykały się, prawie zawsze, z brakiem akceptacji ze strony delegacji brytyjskiej. Po pokonaniu Niemiec, Anglicy, wierni w swojej polityce zagranicznej i zasadzie *balance of power*, zaczęli postrzegać Francję jako swego najpoważniejszego przeciwnika. Państwo ze stolicą w Paryżu słusznie postrzegano również w Londynie jako sojuszniczkę Polski. Tak więc, według Anglików, bogactwa naturalne przyznane Rzeczypospolitej, wcześniej czy później, trafić miały do francuskiej strefy wpływów. Między innymi tym trzeba tłumaczyć nieprzychylną postawę Wielkiej Brytanii wobec naszego państwa w trakcie trwania konferencji pokojowej w Paryżu⁹.

³ M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa Polski 1914–1923*, Szczecin 1990, s. 72–73. Patrz też: M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975, s. 94.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1918–1939 (dalej: MSZ), sygn. 7961t, k. 256.

⁵ Patrz: *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1 –3, red. R. Bierzanek i J. Kukułka, Warszawa 1965–1968.

⁶ Tamże, t. 1, Warszawa 1965, s. 318.

⁷ P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 107.

⁸ K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, oprac. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1997, s. 91.

⁹ M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa...*, s. 61–63.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego

W brytyjskich koncepcjach terytorialnych południowa granica państwa polskiego obejmować miała znaczną część byłego Księstwa Cieszyńskiego¹⁰. Polscy dyplomaci w Paryżu uważali, że w skład Drugiej Rzeczypospolitej powinny wchodzić m.in. Cieszyn, Spisz i Orawa. Przeciwni temu byli politycy czescy, którzy także zgłaszali pretensje do tego obszaru. Jednakże przed rozpoczęciem konferencji pokojowej w Paryżu, polska Rada Narodowa i czeski Narodni Vibor 5 listopada 1918 r. ustaliły tymczasowy podział spornego terenu oraz zakres obowiązków organów reprezentujących Polaków i Czechów¹¹. Nie spodziewanie 23 stycznia 1919 r. wojska czeskie zaatakowały znajdujących się po drugiej stronie linii demarkacyjnej Polaków. Pomimo prób obrony (plk Franciszek Latinik) Polacy zostali zmuszeni do wycofania się z uzgodnionego z Czechami obszaru na linię Wisły. Niemalą zasługę w początkowych sukcesach wojsk czeskich przypisać należy oficerom alianckim, szczególnie tym pochodzącym z Wielkiej Brytanii. Dzięki posiłkom sprowadzonym z głębi kraju, wojskom polskim udało się zatrzymać Czechów (bitwa pod Skoczowem, 29–31 stycznia 1919 r.), którzy zgłosili chęć zawieszenia broni¹². Dnia 3 lutego w Paryżu parafowano umowę, w myśli której o przyszłości spornych ziem rozstrzygnąć miała konferencja pokojowa (postulowano przeprowadzenie plebiscytu). Niemniej jednak „Czesi zatrzymali zagarnięte podstępnie zagłębie Karwińskie, Bogumin i znaczną część powiatu cieszyńskiego”¹³. Stało się tak za wyraźną aprobatą Brytyjczyków i samego Lloyda George’a, nie po raz pierwszy wykazującego się zupełnym brakiem rozeznania w sprawach i problemach terytorialnych II RP¹⁴.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej (o czym poniżej) doszło do niekorzystnych dla Polski rozstrzygnięć m.in. w kwestii Śląska Cieszyńskiego. Dnia 10 lipca 1920 r. w belgijskiej miejscowości Spa, mocarstwa zachodnie postanowiły samodzielnie wyznaczyć linię graniczną między obu państwami. Zgoda rządu polskiego na takie rozwiązanie uwarunkowana była zachowaniem przez naszego południowego sąsiada neutralności w toczącej się wojnie polsko-bolszewickiej. Dnia 28 lipca Rada Ambasadorów, rezygnując z przeprowadzenia plebiscytu, podzieliła po myśli Czechów sporny obszar Śląska Cieszyńskiego pozostawiając ok. 120 tys. Polaków poza granicami naszego kraju.

Nieprzychylna postawa Czechosłowacji wobec Polski w trakcie trwania wojny polsko-bolszewickiej spowodowała, że polscy politycy zaczęli podważać decyzje podjęte w Spa. Odzyskanie utraconego obszaru nastąpiło, w zmienionych i kontrowersyjnych warunkach, po konferencji w Monachium 29–30 wrze-

¹⁰ T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 75.

¹¹ M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona Polska (1918–1933)*, Szczecin 1985, s. 64.

¹² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914–1939, Londyn 1967, s. 177; M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona...*, s. 64.

¹³ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 177.

¹⁴ M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona...*, s. 64–65.

śnia 1938 r. i wystosowaniu polskiego ultimatum domagającego się oddania Zaolzia, co zostało zaaprobowane przez rząd w Pradze¹⁵.

Wojna polsko-bolszewicka

Już od 1919 r. polscy dyplomaci akredytowani nad Tamizą próbowali zbliżyć oba kraje w kwestii rosyjskiej. Rozmowy były niezwykle trudne, głównie z powodu odmiennego postrzegania Rosji przez Anglię i Polskę. Niemniej jednak na początku 1920 r. Wielka Brytania, głównie za namową jej ówczesnego ministra wojny Winstona Churchilla, którego z kolei przekonał Ferdinand Foch, przyznała Polsce sprzęt wojenny do walki z bolszewikami, nie biorąc jednak odpowiedzialności za dostarczenie go do naszego kraju¹⁶.

Jak widzimy w gabinecie brytyjskim istniały różne poglądy na kwestię rosyjską, a tym samym i polską. I tak np. George Nathaniel Curzon był za koncepcją państw federacyjnych w tej części Europy, a Winston Churchill świetnie zdawał sobie sprawę z konsekwencji przedwczesnego zawarcia pokoju z Rosją¹⁷. Natomiast Lloyd George zamierzał jak szybko było to możliwe zawrzeć z tym państwem porozumienie handlowe, tak więc jego stosunek do działań militarnych prowadzonych przez obie strony był łatwy do odgadnięcia. Podczas wizyty w Londynie polskiego ministra spraw zagranicznych Stanisława Patka (styczeń 1920 r.), premier brytyjski zażądał od Polski zaprzestania dalszej wojny z Rosją¹⁸. W raportach polskiego *attaché* wojskowego w Londynie Wacława Kłoczковского możemy przeczytać m.in.:

Wielka Brytania życzy sobie pokoju i zawiązania stosunków z Rosją, i że nie zamierza się bynajmniej rachować z naszymi dążeniami, o ile by takowe się przeciwstawiły ich polityce¹⁹.

Niemniej jednak polska ofensywa kwietniowa na wschodzie spotkała się z akceptacją i zrozumieniem niektórych polityków angielskich: Curzon, Churchill oraz samego monarchy Jerzego V²⁰. Natomiast kontrofensywa wojsk rosyjskich i pierwsze porażki żołnierzy polskich, zaniepokoiły Anglików (w tym również premiera brytyjskiego). Wydaje się, że nad Tamizą rozumiano, że

¹⁵ K. Kania, *Polska polityka zagraniczna w latach 1934–1939 w opinii Edwarda Raczyńskiego* [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy pilsudczyków po 1935 roku. Zbiór studiów*, red. M. Wołos i K. Kania, Toruń 2008, s. 69–70. Szerzej na temat zmiany granic patrz: *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 2: 1933–1939, red. T. Jędruszczak i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1996, s. 179–188, 189–201.

¹⁶ Patrz: K. Sandomierski, M. Wrzosek, *Transport do kraju sprzętu wojennego przyznanego Polsce przez Wielką Brytanię w 1920 r.*, „Przegląd Historyczny” 1962, z. 2; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.7233.

¹⁷ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 388.

¹⁸ M. Nowak-Kiełbikowa, dz. cyt., s. 193–194; M. Baumgart, dz. cyt., s. 117–118.

¹⁹ Российский Государственный Военный Архив в Москве (dalej: RGWA), Oddział II Sztabu Głównego, f. 308, o. 9, d. 105, Raport *attaché* wojskowego Wacława Kłoczковского z 13 II 1920 r., k. 9.

²⁰ CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.7234, k. 3.

zwycięstwo bolszewików mogło oznaczać zagrożenie angielskich posiadłości na Bliskim Wschodzie, Indiach czy Persji, ale także zmianę układu sił w Europie²¹.

Coraz trudniejsza sytuacja na froncie zmusiła stronę polską o zwrócenie się o pomoc do mocarstw zachodnich. W wyniku podpisanego układu w Spa, premier Władysław Grabski uzyskał obietnicę mediacji Anglii w sporze polsko-rosyjskim²². Jak wiemy nota rządu brytyjskiego do ludowego komisarza spraw zagranicznych Gieorgija Cziczierina z 11 lipca, zawierająca warunki rozejmu i angielskie wstawiennictwo²³, została przez stronę rosyjską, delikatnie rzecz ujmując, odrzucona. Wystawienie na szwank prestiżu Wielkiej Brytanii wpłynęło pozytywnie na zmianę stosunku Lloyda George'a do Polski. Zmiana ta była oczywiście chwilowa i ograniczyła się do stwierdzenia o możliwości przyjscia Polsce z pomocą²⁴. W ten sposób udało się uzyskać od strony rosyjskiej warunki ewentualnego pokoju. Jak wiemy nie były one możliwe do zaakceptowania przez stronę polską²⁵. Natomiast premier angielski uznał je za uczciwe, a możliwość odrzucenia ich przez Polskę traktował na równi z nie udzieleniem jej jakiegokolwiek pomocy w jej konflikcie z Moskwą²⁶.

Pomimo tego, że polskie zwycięstwo przyjęte zostało nad Tamizą pozytywnie, to brytyjska polityka w całym okresie wojny polsko-bolszewickiej cechowała się niekonsekwencją. Wielka Brytania jako mocarstwo światowe dbała przede wszystkim o swoje interesy. Jeżeli jej strefy wpływów były zagrożone lub prestiż zachwiany, to jej stosunek wobec Polski stawał się życzliwy. Kiedy tylko działania podejmowane przez polskich decydentów burzyły jej plany np. w stosunku do Rosji (traktat handlowy), obwiniała ona Rzeczpospolitą o imperializm i wywoływanie niepokojów w Europie.

Uważam, że postawę Wielkiej Brytanii celnie spuentował premier Wincenty Witos, mówiąc między innymi:

w czasie wojny polsko-bolszewickiej nasze państwo było w wielkim niebezpieczeństwie. Z istoty grozy położenia zdawała sobie sprawę tylko Francja. W innych państwach Zachodu m.in. w Anglii agitacja, prowadzona przez czynniki albo nie znające sprawy, albo narodowi naszemu wrogie, zdołała wmówić społeczeństwu, że Polacy są imperialistami i awanturnikami zakłócającymi pokój w Europie. Nawet sfery demokratyczne i robotnicze dały się wziąć na lep bolszewickiej

²¹ RGWA, Oddział II Sztabu Głównego, f. 308, o. 9, d. 105, Raport attaché wojskowego Wacława Kłoczkowskiego z 27 V 1920 r., k. 105–106.

²² *Dokumenty z dziejów...*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszczak i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, s. 99–100; M. Wołos, *Francja a Traktat ryski [w:] Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998, s. 261.

²³ *Documents on British Foreign Policy 1919–1939* (dalej: DBFP), edit. R. Butler and J.P.T. Bury, *First Series, Volume XI Upper Silesia, Poland, and the Baltic States January 1920 – March 1921*, London 1961, s. 378.

²⁴ M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa...*, s. 147.

²⁵ Szerzej na temat warunków przedstawionych przez stronę rosyjską patrz: DBFP, dz. cyt., s. 455–456; F.A. Voigt, *Poland, Russia and Great Britain*, New York [b.r.w.], s. 4; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 61.

²⁶ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Ambasada RP w Londynie, sygn. A.12.53.2, k. 164.

agitacji, wystąpiły przeciw nam, utrudniając przesyłanie amunicji i broni do Polski, która w tej chwili o własną wolność i spokój Europy ciężką prowadziła walkę²⁷.

Kwestia litewska

Tymczasem daleka od rozstrzygnięcia była kwestia litewska. Pozycję Polski w jej staraniach o Wileńszczyznę pogarszał, podpisany 12 lipca 1920 r., układ litewsko-sowiecki. Ogłoszono w nim niepodległość Litwy ze stolicą w Wilnie. Stosunek Wielkiej Brytanii do tego zagadnienia również nie pozostawiał złudzeń. Anglia, czego nie kryła, popierała zdecydowanie rząd kowieński i uznawała Wilno jako stolicę państwa litewskiego. Jak wiemy plany Józefa Piłsudskiego wobec Wileńszczyzny były zupełnie odmienne od tych, które snuli politycy litewscy oraz angielscy²⁸. To zapowiadało dalsze zaostrzenie stosunków z Litwą, a przez to i z Anglią. Sprawy jednak potoczyły się dla Polski szczęśliwie. Wielka Brytania skupiając się na swoich sprawach wewnętrznych oraz zajmując się zagadnieniami imperialnymi, coraz mniej uwagi przywiązywała do spraw związanych z Europą Środkowo-Wschodnią²⁹. Wykorzystała to Polska, która w 1922 r. podjęła akcję inkorporacyjną, zakończoną wyborami do Sejmu Litwy Środkowej. Dnia 20 lutego 1922 r. polski Sejm Wileński podjął uchwałę, która mówiła o nierozzerwalności ziemi wileńskiej z Polską, jeszcze w marcu została ona ratyfikowana przez Sejm Ustawodawczy. Anglia oprócz protestów oraz werbalnych not nie była w stanie, albo nie chciała, nic zrobić i musiała zaakceptować kolejny wojskowo-polityczny krok Piłsudskiego³⁰.

Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz Górnym Śląsku

Wytyczne odnoszące się do przeprowadzenia plebiscytów zostały przyjęte przez polską dyplomację względnie dobrze. Dnia 22 maja 1919 r. Paderewski w Sejmie Ustawodawczym mówił między innymi – „Niech wypowie się wolno i śmiało cała ludność miejscowa”³¹. Według niego wyniki miały być wskaźnikiem woli społeczeństwa. Paderewski wypowiadając te słowa, nie mógł przewidzieć, w jakich okolicznościach będą przeprowadzane głosowania. Na pięć dni przed datą planowanego plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w Sejmie wzywano za jego odroczeniem:

W tej chwili nadludzkiego niemal wysiłku [wojna polsko-bolszewicka – K. K.] przeprowadzenia wyznaczonych już plebiscytów na Warmii i Mazurach i na prawym brzegu Wisły, wymagających szczególnej uwagi i spokoju, nie może dać wyników sprawiedliwych, które odpowiadały istotnym życzeniom ludności tych ziem³².

²⁷ *Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922* (dalej: SSSURP), pos. 167 z 24 IX 1920 r., s. 11–12.

²⁸ A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979, s. 349.

²⁹ M. Nowak-Kiełbikowa, dz. cyt., s. 281.

³⁰ M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona...*, s. 149–150.

³¹ SSSURP, pos. 40 z 22 V 1919 r., s. 25.

³² Tamże, pos. 159 z 6 VII 1920 r., s. 43.

Niestety mocarstwa były głuche na polskie apele. 11 lipca 1920 r. w sytuacji, kiedy suwerenność Rzeczypospolitej była poważnie zagrożona, odbył się plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu, który zdecydował, że ziemie te, z małymi wyjątkami, zostały włączone do państwa niemieckiego. Powszechna była opinia, że stało się tak dzięki Anglii

Na Zachodzie postawiono termin plebiscytu po 15 latach, tutaj, na Mazurach i Warmii, gdzie dla nas stosunki w skutek systemu niemieckiego są jak najgorsze, naznacza się plebiscyt po 5 miesiącach. Z jakiej racji? My mamy także prawo wymagać pewnego czasu, który by można nazwać sprawiedliwym określeniem czasu przygotowanego do plebiscytu. Tutaj strasznie się śpieszono. Dlaczego? Bo im to było na rękę, bo przecież było to publiczną tajemnicą, że się mówiło, iż Prusy Wschodnie jako takie mają pozostać niepodzielne, bo później to polityce Anglii, jej agresywności i ekonomii będzie odpowiadać, oraz jej zadaniom politycznym. Prusy Wschodnie graniczą z Bałtykiem, Anglia dziś ma obsadzony skrawek od Kłajpedy do Niemna, z drugiej strony na Gdańsku opierać się będzie. Zatem ten cały kraj, ta wyspa niemiecka, którą nazwano Prusami Wschodnimi, w przyszłości nigdy do Niemiec należeć nie będzie, tylko Anglia ma położyć swoją łapę tam, Anglia musi się tam zainstalować, aby móc swoją politykę uprawiać³³.

W sprawie przynależności Górnego Śląska powszechny był nad Tamizą pogląd, że Europa może prosperować dobrze tylko wtedy, kiedy Niemcy zostaną odbudowane z jej starą ekonomiczną siłą. Dlatego też nie można było pozbawiać ich choćby rud w Alzacji i Lotaryngii, ale przede wszystkim węgla znajdującego się na Górnym Śląsku³⁴. W Anglii można było spotkać się z opinią, że Polska jako państwo o słabo rozwiniętej gospodarce nie będzie potrafiła wykorzystać bogactw naturalnych mieszczących się na Górnym Śląsku. Premier angielski miał nawet powiedzieć, że „oddanie Polsce Górnego Śląska byłoby równoznaczne z wręczeniem zegarka małpie”³⁵.

Jednak na tydzień przed planowanym terminem plebiscytu, wyznaczonym na 20 marca 1921 r., nastąpiła zaskakująca zmiana poglądów Lloyda George’a w sprawie przynależności Górnego Śląska. Premier brytyjski doszedł do wniosku, że pozbawione Górnego Śląska Niemcy i tak pozostaną krajem silnym ekonomicznie i nie zwolni ich to od obowiązku spłaty reparacji. Przewidywał jedynie możliwość pewnej redukcji tej należności. Co mogło mieć wpływ na zmianę poglądów Lloyda George’a? W materiałach źródłowych znajdziemy informacje, że mogły być to sprawozdania przesyłane mu przez płk Harolda Franza Passawera Percivala – reprezentanta Międzysojusznictwa Komisji Rządzącej i Plebi-

³³ Tamże, pos. 168 z 28 IX 1920 r., s. 65.

³⁴ J.M. Keynes, *The Economic Consequences of the Peace*, London 1919, passim; F. McDonough, *Neville Chamberlain, appeasement and the British road to war*, Manchester – New York 1998, s. 15; A.J.P. Taylor, *English History 1914–1945*, Oxford 1965, s. 136.

³⁵ Cyt. za M. Kitchen, *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1997, s. 115.

scytowej na Górnym Śląsku oraz, co byłoby dużym sukcesem, materiały przygotowywane i przesyłane mu przez dyplomatów akredytowanych nad Tamizą³⁶.

Jak wiemy wyniki plebiscytu nie były korzystne dla Polski. Za przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec opowiedziało się 59,6% głosujących, za Polską 40,4%³⁷. Pogłoski o niekorzystnym, dla naszego kraju, podziale tego obszaru, inspirowane głównie przez Wielką Brytanię, spowodowały wybuch, z 2 na 3 maja 1921 r., trzeciego powstania śląskiego³⁸. Dnia 13 maja 1921 r. – czyli dokładnie dwa miesiące od swojego pozytywnego przeobrażenia – Lloyd George w Izbie Gmin stwierdził, że Górny Śląsk powinien zostać przyłączony do Niemiec. Ludność polską nazwał napływową, uważając zarazem ludność niemiecką za miejscową.

Śląsk nie był polski przez setki lat. 600 lat to długi czas. Polska z pewnością nie ma historycznych praw do Śląska. Jedynym wyjątkiem, że Polska może mieć jakieś roszczenia do Górnego Śląska, lub jego części jest fakt, że polska populacja przybyła tu w celu pracy w kopalniach ostatnimi laty³⁹.

Nie omieszczał przy tym zarzucić Polsce łamanie traktatu wersalskiego, przypominając władzom w Warszawie, że wolność naszemu krajowi dały Anglia, Francja i Włochy. Jego zdaniem trzecie powstanie górnośląskie było niczym innym jak napadem na „bezbronnych i spokojnych Niemców”⁴⁰.

Nic dziwnego, że wypowiedź premiera brytyjskiego odebrana została negatywnie w Polsce i spotkała się z szybką ripostą. W tym miejscu oddajmy ponownie głos premierowi Wincentemu Witosowi, który stwierdził m. in.:

Nigdy w żadnym dziele ani piśmie nawet niemieckim nie pojawiło się twierdzenie, by ludność polska Śląska Górnego, ludność, która mimo tylowiekowego odwracania od Macierzy nie wyrzekła się swego języka i miłości dla Polski była przybyszem, intruzem na tej ziemi⁴¹.

Dalej Witos namawiał Lloyd'a Georg'a do przejrzania „Encyklopedii Britannica”, w której znajdowały się niezbędne informacje odnośnie tego obszaru – „Na wschód od Odry Polacy w ilości ponad 1 miliona tworzą główną masę ludności”⁴². Według polskiego premiera o polskości tej ziemi świadczyć miały również dwa spisy ludności dokonane przez władze niemieckie w 1910 i 1911 r. Pierwszy z nich wykazał, że na całym Górnym Śląsku było 1 mln 285 tys. Polaków i 889 tys. Niemców, a według drugiego stosunek ten był jeszcze bardziej

³⁶ AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 57, k. 19–24, Jan Ciechanowski do Maurycego Klemensa Zamoyskiego z 12 III 1921 r.

³⁷ M.W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, „Skrypty Uniwersytetu Śląskiego” 1994, nr 497, s. 33; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 58.

³⁸ P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego...*, s. 173.

³⁹ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 394, k. 49.

⁴⁰ RGWA, Oddział II Sztabu Głównego, f. 308, o. 9, d. 109, k. 140–144.

⁴¹ SSSURP, pos. 227 z 18 V 1921 r., s. 33.

⁴² Tamże, s. 34.

korzystny dla Polaków, których miało być 1 mln 548 tys., a Niemców 558 tys.⁴³. Natomiast w kwestii „bezbronnych i spokojnych Niemców”, którzy zostali napadnięci przez powstańców górnośląskich, premier wspominał o werbunku do niemieckich oddziałów górnośląskich oraz pomocy wojskowej płynącej z Niemiec na Górny Śląsk.

Są to fakty, które można bez wszelkich trudności stwierdzić, lecz – rzecz dziwna – p. Lloyd George nic o tym nie wspomina – ubolewa nad biednymi, bezbronnymi Niemcami. Gdzież obiektywizm, gdzież sprawiedliwość?⁴⁴

W tym samym duchu utrzymana była oficjalna nota wystosowana przez Poselstwo RP w Londynie do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych z 18 maja 1921 r.⁴⁵

Po zakończeniu walk polsko-niemieckich sprawa spornych terenów znalazła swój finał w Radzie Ligi Narodów. Dnia 12 października 1921 r. uchwalono rezolucję, zaakceptowaną przez Radę Ambasadorów Ententy 8 dni później. Na mocy rezolucji Polska otrzymała 29% obszaru plebiscytowego z 46% ludności. Na terenach tych znajdowało się w stosunku procentowym: 79% kopalń i 59% odlewni żelaza⁴⁶.

Konferencja w Genui

Konferencję w Genui, która swoje obrady rozpoczęła 10 kwietnia 1922 r., zwołano przede wszystkim w celu poprawy sytuacji ekonomicznej państw europejskich. Nikt z zaproszonych nie spodziewał się, że będzie ona okazją do nawiązania bilateralnych stosunków niemiecko-rosyjskich. 16 kwietnia w znajdującym się nieopodal Genui – Rapallo, podpisano traktat, który rozpoczął oficjalne stosunki dyplomatyczne i gospodarcze między Berlinem a Moskwą⁴⁷. Lloyd George, dla którego konferencja w Genui była sprawą niezwykle prestiżową i ważną, mając na uwadze odciążenie dwóch krajów od siebie, wysunął projekt paktu o nieagresji, którego podstawą miało być usunięcie wszystkich punktów spornych w Europie Środkowo-Wschodniej, a przede wszystkim modyfikacja wschodniej granicy Polski⁴⁸. Łatwym do przewidzenia był fakt, że jego koncepcja spotkała się ze zdecydowanym protestem Rzeczypospolitej. Chyba najlepiej niezadowolone z tego pomysłu zobrazują słowa Ignacego Daszyńskiego, który stwierdził między innymi:

⁴³ SSSURP, pos. 227 z 18 V 1921 r., s. 35. Dane te, z małymi wyjątkami, odpowiadały prawdzie. Spis powszechny z 1910 r. podawał, że na Górnym Śląsku mieszkało 1 258 186 Polaków i 884 045 Niemców, natomiast według statystyk szkolnych z 1911 r. Polaków było – 1 mln 548 tys., a Niemców – 588 tys.; *Sprawy polskie...*, t. 2, Warszawa 1967, s. 8.

⁴⁴ SSSURP, pos. 227 z 18 V 1921 r., s. 36–37.

⁴⁵ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 394, k. 87–90.

⁴⁶ P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego ...*, s. 174–175.

⁴⁷ *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, oprac. L. Gelberg, t. 2, Warszawa 1958, s. 193–194.

⁴⁸ M. Nowak-Kielbikowa, dz. cyt., s. 377–378; P.W. Doerr, *British foreign policy 1919–1939*, Manchester 1998, s. 66–67.

My nie będziemy zaczepiali, ale będziemy się bronili, gdyby kto zechciał po naszym terytorium i po życiu naszym przejść się jak po narodzie trupów. Jesteśmy narodem żywym, który swą żywotność udowodnił w 1920 r., obronił ją własnym trudem, własnymi pieniędzmi i własną krwią⁴⁹.

Na szczęście pomysł premiera brytyjskiego (pakt o nieagresji) został odrzucony przez Francję, Belgię, państwa bałtyckie i Małej Ententy, które traktowały spotkanie w Genewie jako poruszające kwestie ekonomiczne, a nie ustalające sprawy granic w Europie⁵⁰.

Uznanie wschodniej granicy Rzeczypospolitej

Od konferencji genueńskiej pozycja Lloyd George'a słabła. Za jego rządów stosunki między metropolią a dominiami układały się fatalnie – np. Çanakkale kryzys⁵¹, a sytuacja w Irlandii, Egipcie i Indiach były nie do pozazdroszczenia. Nad Tamizą przewidywano zmianę na stanowisku premiera⁵². Ta wiadomość przyjęta została z zadowoleniem przez polskie kręgi dyplomatyczne i rządowe.

Miejsce nieprzychylnego Polsce Lloyd George'a zajął Bonar Law, którego stronnictwo było najlepiej usposobionym ugrupowaniem do Rzeczypospolitej: „Partia Konserwatywna i obecny rząd Bonara Lawa przedstawiają odłam społeczeństwa najbardziej Polsce przychylny w Anglii”⁵³. Z poselstwa polskiego w Londynie raportowano o możliwość polepszenia stosunków bilateralnych między dwoma krajami⁵⁴.

Informacje z Wysp Brytyjskich znalazły odbiór w kraju. Nad Wisłą rozumiano, że pojawiła się nie tylko sposobność do lepszych relacji na linii Warszawa – Londyn, ale i najdogodniejsza okazja do uznania wschodniej granicy Polski⁵⁵. Nowy premier II RP – Władysław Sikorski, powołany na to stanowisko 16 grudnia 1922 r. w swoim *exposé* z 19 stycznia 1923 r. mówił m.in.:

Rząd polski zmierzać będzie do pogłębienia stosunków z Anglią, która być może w dalszym biegu wypadków na terenie międzynarodowym oceni znaczenie Polski jako czynnika pokoju i stałości na wschodzie⁵⁶.

⁴⁹ SSSURP, pos. 301 z 28 IV 1922 r., s. 35.

⁵⁰ P. Łossowski, *Stabilizacja pozycji międzynarodowej Polski (czerwiec 1921–marzec 1923)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 199.

⁵¹ Anglia zamierzając wystąpić zbrojnie przeciw Turcji, z powodu zagrożenia cieśniny Dardanele na Morzu Marmara, zażądała od swoich dominiów dostarczenia kontyngentów wojskowych na wypadek ewentualnej wojny, co spotkało się z ich zdecydowanym sprzeciwem; P.W. Doerr, dz. cyt., s. 72; S. Ball, *The Conservative Party and British Politics 1902–1951*, London – New York 1955, s. 67.

⁵² AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 940, Raport Franciszka Bauer-Czarnomskiego z 9 X 1922 r., k. 86–89.

⁵³ AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 61, Raport polityczny Konstantego Skirmunta nr 51/22 z 20 XI 1922 r., k. 254–255.

⁵⁴ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1164, k. 19.

⁵⁵ M. Nowak-Kiełbikowa, dz. cyt., s. 394.

⁵⁶ *Sprawozdanie Stenograficzne Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: SSSRP), pos. 7 z 19 I 1923 r., s. 20.

Wtórował mu minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, zwolennik polityki probrytyjskiej, który w zmianie rządu w Anglii widział korzyści polityczne, ale również i gospodarcze⁵⁷.

Polskie koncepcje graniczne urzeczywistniły się 15 marca 1923 r., kiedy to Rada Ambasadorów w Paryżu podjęła decyzję o uznaniu wschodnich granic Rzeczypospolitej (z Wilnem i Galicją Wschodnią po stronie polskiej)⁵⁸. Decyzja ta przyjęta została z dużym zadowoleniem nad Wisłą⁵⁹. Od tego czasu, przez kilka miesięcy stosunki między Warszawą i Londynem układały się poprawnie⁶⁰.

Jak dało się zauważyć przez dłuższy okres czasu (rządu Lloyd George'a), Polska nie cieszyła się względami Wielkiej Brytanii. Wynikało to z kilku przyczyn. Jedną z nich była pozycja obu państw. Wielka Brytania była mocarstwem światowym, natomiast Polska krajem, który po 123 latach, odzyskał swoją niepodległość. Polskie koncepcje polityczne (terytorialne) nie szły w parze z interesami Zjednoczonego Królestwa, co dało się zauważyć szczególnie w trakcie trwania konferencji pokojowej w Paryżu, wojny polsko-bolszewickiej czy plebiscytu na Górnym Śląsku. Anglia kierując się w swej polityce zagranicznej doktryną *balance of power* i występując zawsze przeciwko państwu najsilniejszemu na kontynencie nie mogła postrzegać Polski jako sojuszniczki, skoro ta od lutego 1921 r. posiadała układ polityczno-wojskowy z Francją.

Czy stosunki między dwoma państwami mogły wyglądać inaczej? Prawdopodobnie tak, ale bez Lloyd George'a na stanowisku premiera. Wywodzący się z Partii Liberalnej Lloyd George dbał przede wszystkim o interesy swojego państwa, i nie możemy mieć o to pretensji, ale jego brak sympatii do kraju położonego nad Wisłą był aż nadto widoczny. Dało się to zauważyć także później np. we wrześniu 1939 r., kiedy to na łamach prasy z pogardą wypowiadał się na temat polskiego rządu i usprawiedliwiał radziecką agresję z 17 września. Zauważalna zmiana nastąpiła w październiku 1922 r., kiedy to fotel premiera objął Bonar Law. Zarówno on, jak i kolejny premier związany z Partią Konserwatywną Stanley Baldwin, nie byli już tak nieprzychylnie nastawieni do Polski jak Lloyd George. Nad Tamizą zaczęto postrzegać ją jeśli nie jako równorzędnego partnera, to zapewne jako czynnik stabilizujący sytuację w tej części Europy.

⁵⁷ M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa...*, s. 173; SSSRP, pos. 12 z 6 II 1923 r., s. 11.

⁵⁸ S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 1: 1917–1926, Poznań 1989, s. 312–313; H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920–1940*, Łódź 1995, s. 12; F.A. Voigt, dz. cyt., s. 8.

⁵⁹ *Sprawozdanie Stenograficzne Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*, pos. 14 z 16 III 1923 r., s. 1–6.

⁶⁰ Dojście do władzy, po raz pierwszy w historii Wielkiej Brytanii, Partii Pracy popsło dobre relacje między Warszawą i Londynem. Natomiast wcześniej, bo 26 listopada 1923 r. (za rządów Stanleya Baldwina) Polska i Wielka Brytania podpisały traktat handlowo-nawigacyjny, który przyczynił się do zintensyfikowania i rozwoju stosunków gospodarczych między dwoma państwami. Patrz: K. Kania, *Charakterystyka członków oraz polityka pierwszego w dziejach Anglii gabinetu Partii Pracy w opinii poselstwa polskiego w Londynie [w:] Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, red. Z. Karpus, J. Klaczkow, M. Wołos, Toruń 2005, s. 297–308; K. Kania, *Stosunki handlowe polsko-angielskie w latach 1918–1939*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2006, nr 10, s. 7–33.